

Windy unieruchomione w urzędniczych trybach

O wyjątkowo awaryjnych windach przy kładce na wysokości przystanków na trasie tramwajów nad ul. Hangarową w Szczecinie pisaliśmy już zimą 2020 roku. Wtedy jeszcze nie wszystkie były wyłączone z użytku. Dwie z nich nie działają już od przeszło trzech lat. Od unieruchomienia pozostałych dwóch dźwigów kolejną decyzją Urzędu Dozoru Technicznego minęły ponad dwa lata. I tak w komplecie wciąż czekają na naprawy. A widoki, że rychło ich się doczekają, są wciąż mgliste.

Ekspertyzy na zlecenie magistratu zostały wykonane, wiadomo co trzeba zrobić, ale nadal konkretów brak gdy chodzi o to, ile na ich remont trzeba będzie wydać, kto koszty przywrócenia ich do stanu używalności pokryje, ani tym bardziej kiedy znów będą sprawne, czyli korzystanie z nich stanie się bezpieczne.

– Zgodnie z przepisami dźwigi osobowe poddawane są corocznym badaniom. W przypadku dźwigów o numerach N3124003691 oraz N3124003692 UDT przeprowadził badania w maju 2019 roku, a w przypadku dźwigów o numerach N3124003690 oraz N3124003693 w maju 2020 roku. Wykazały one nieprawidłowości skutkujące decyzją wstrzymującą eksploatację tych urządzeń – wyjaśnia Marta Stawierej-Radłowska, rzeczniczka prasowa w Departamencie Innowacji i Rozwoju Urzędu Dozoru Technicznego w Warszawie. – Pozytywna decyzja na eksploatację może zostać wydana ponownie. Użytkownik tych urządzeń musi spełnić zalecenia UDT i podjąć działania zmierzające do zapewnienia bezpiecznej ich eksploatacji – aby nie stanowiły zagrożenia dla życia i zdrowia osób, które będą z nich korzystały.

Ekspertyza, zlecona przez urzędników szczecińskiego magistratu, dotycząca przyczyn i sugerowanego sposobu wyeliminowania wad dźwigów była już gotowa w marcu 2020 roku po serii wcześniej odnotowywanych ich awarii. Nakazując wyłączenie dwóch z nich decyzją z wiosny 2019 r. UDT stwierdził wówczas m.in. obniżenie się szybów wind w stosunku do górnych spoczników wraz z kątowym przemieszczeniem konstrukcji szybów, trwałą deformację płyt obudowy szybu na wysokości górnego spocznika, przemieszczenie drzwi z uwagi na powstałą deformację ościeży

i trwałą deformację konstrukcji obudowy panelu sterowania.

Aż do początku 2020 r. służby miasta weryfikowały przyczyny uszkodzeń. Jak tłumaczył nam jeszcze wcześniej, bo w grudniu 2019 r., Piotr Zieliński z Centrum Informacji Miasta Urzędu Miasta Szczecin, do czasu uzyskania niezależnej opinii eksperckiej o ich powodach nie można było podjąć kroków naprawczych. A te usterki – jak ustaliliśmy – zostały stwierdzone jeszcze w czasie obowiązywania gwarancji (kładka była częścią inwestycji realizowanej na zlecenie Wydziału Inwestycji Miejskich magistratu przez konsorcjum spółek Strabag-Szybki Tramwaj, a oddaną do użytku w ostatniej dekadzie sierpnia 2015 r. – od autora).

Opinia techniczna została wreszcie sporządzona. Wykonała ją wówczas firma „Projektowanie, nadzory, ekspertyzy budowlane inż. Stanisław Kamiński”. Koszt wyniósł 2700 zł brutto. I – jak informował wtedy Piotr Zieliński z CIM UM w Szczecinie i zarazem rzecznik prasowy miasta ds. inwestycji – „określała ona zarówno przyczyny uszkodzeń dwóch wind, jak również przedstawiała działania naprawcze”.

– Analiza wykazała, że konstrukcja fundamentów podszybia oraz szyb windy są w dobrym stanie technicznym, a uszkodzeniu uległy elementy niemające wpływu na możliwości eksploatacyjne dźwigów. Program naprawczy zakłada m.in. demontaż obudowy paneli sterujących, skrócenie paneli sterujących na poziomie +1, usunięcie kotwy łączącej szyb nr 2 z podestem kładki, wykonanie kotwy umożliwiającej przesuw szybu w pionie, wypełnienie przestrzeni i nierówności, skorygowanie programów



Cztery windy przy kładce nad ul. Hangarową bezużyteczne są od lat i nadal nie wiadomo, kiedy doczekają się napraw.

Fot. Mirosław WINCONEK

dźwigów – o takich szczegółach naprawczego przedsięwzięcia informował „Kurier” Piotr Zieliński w marcu 2020 roku.

Ponowiliśmy nasze pytania w sprawie nieczynnych wind przy kładce nad ul. Hangarową w tym miesiącu. Skierowaliśmy je do prezydenta Piotra Krzystka, jego zastępców ds. inwestycji Michała Przepiery i ds. komunalnych Anny Sotkowskiej oraz podległych im służb. W ich imieniu – jak dotąd – odpowiedziała nam jedynie Hanna Pieczyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego. W tym, co miała nam do przekazania, konkretów jednak wciąż brak.

– Miasto jest w posiadaniu programu naprawczego, który wprost wskazuje potrzebę

przeprowadzenia prac budowlanych. Kolejnym krokiem będzie konsultacja dokumentu z Urzędem Dozoru Technicznego, a następnie przygotowanie projektu na wykonanie konkretnych prac. W tej chwili środki na ten cel nie są jeszcze zabezpieczone w budżecie, ale zdając sobie sprawę z potrzeby szybkiego uruchomienia wind, miasto podejmie kroki, które potrzebne są do wykonania projektu i robót budowlanych – oznajmiła nam H. Pieczyńska, dodając: – Na dzień dzisiejszy nie wskazano jeszcze jednostki, która zajmie się zadaniem. Wiadomo jednak, że nie będzie to ZDiTM, który jest odpowiedzialny jedynie za bieżące utrzymanie i konserwację obiektu i urządzeń. ©

Mirosław WINCONEK